

KRZYSZTOF GÓDŹ  
Lublin

## HISTORIA I POSTHISTORIA<sup>1</sup> JEZUSA CHRYSYDUSA W PERSPEKTYWIE EKUMENICZNEJ

Koncepcja historiozbawcza Oscara Cullmanna rozgrywa się na kilku priorytetowych dla teologii i wiary chrześcijańskiej płaszczyznach, które tworzą następujące relacje: czas i historia, wydarzenie i jego znaczenie, teraźniejszość i przyszłość, objawienie i teologia, historia świecka i historia święta. Punktem wyjścia tych relacji jest przede wszystkim właściwe rozumienie historii dziejów ludzkich, której nasz wybitny Myśliciel nadał perspektywę teologiczną, a ściślej mówiąc chrystologiczną: Jezus Chrystus jest Centrum historii.<sup>2</sup> Przez to Teolog z Bazylei nadał historii charakter realistyczny, ontologiczny i obiektywny. Istotą tej historii jest sam Jezus Chrystus, który przez swoje Wydarzenie (Historię od Wcielenia po Wniebowstąpienie) okazał się jako Centrum i Zasada wszelkiego czasu i wszelkich dziejów (historii). Owo Centrum zawiera się w tym, że Chrystus przyniósł nam zbawienie, które w Nim wydarzyło się „raz na zawsze”.<sup>3</sup> Stąd rodzi się zasadnicze pytanie: jak Oscar Cullmann widzi realizację tego *ephapax* (Hbr 7,27)? Inaczej mówiąc, jak realizuje się to przedziwne związanie Historii Jezusa z historią powszechną? Sam bowiem Cullmann stwierdza, że życie Jezusa (Jego Historia) zawiera w sobie całą historię zbawienia (historię powszechną).<sup>4</sup>

Problem jest bowiem w tym, że całe chrześcijaństwo odnosi się do tego jedy- nego (*hapax*, Hbr 9,26) w swoim rodzaju historycznego wydarzenia jakim jest

---

<sup>1</sup> Tekst został wygłoszony na międzynarodowym sympozjum *Zehn Jahre nach Oscar Cullmanns Tod: Rückblick und Ausblick* w Bazylei (06.06.2009).

<sup>2</sup> O. CULLMANN, *Christus und die Zeit. Die urchristliche Zeit- und Geschichtsauffassung*, Zollikon 1962<sup>3</sup>, 104-105 (dalej: CuZ); TENZE, *Heil als Geschichte. Heilsgeschichtliche Existenz im Neuen Testament*, Tübingen 1967<sup>2</sup>, 269-270 (dalej: HaG; K. GÓDŹ, *Teologia historii zbawienia według Oscara Cullmanna*, Lublin 1996, 155 (dalej: Thz).

<sup>3</sup> K. GÓDŹ, *Perspektywa historiozbawcza teologii Oscara Cullmanna*, w: *Zwycięstwo wiary*, red. TENZE, Lublin 2002, 54.

<sup>4</sup> HaG, 265: „das Leben Jesu enthält in sich die ganze Heilsgeschichte“

Wcielenie Boga w historię ludzką. Wydarzenie to jest oczywiście wolnym i łaskawym samoobjawieniem i samoudzieleniem się Boga człowiekowi.<sup>5</sup> I właśnie tę realną Historię Jezusa przyjął Cullmann jako naczelną kategorię historii zbawienia. Tak Historia Jezusa staje się prototypem wszelkiej historii.

Nowość Cullmanna polega przede wszystkim na tym, że uzasadnił on biblijne rozumienie czasu jako linii ciągłej, od początku do końca, od stworzenia do spełnienia.<sup>6</sup> Tym samym Odkupienie, jakie przyniósł w swoim Wydarzeniu Chrystus, nie polega na platońskim wyrwaniu człowieka z czasu, przedstawionym w obrazie wiecznego kołowrotu, czyli dzianiu się jego poza historią, lecz na dzianiu się go właśnie w historii, w czasie. Odkupienie także nie dzieje się wyłącznie w świecie boskim, lecz właśnie w świecie ludzkim, w historii, w którą wszedł Bóg w Jezusie Chrystusie, aby tę historię przemienić w sensie doprowadzenia jej do ostatecznego spełnienia w Bogu. Tak Bóg w swoim wejściu w dzieje ludzkie (w historię) nie wyklucza zaistniałego przez Niego procesu historii stworzenia (stworzenie świata), gdyż inaczej wykluczałby tym samym realną Historię Jezusa, lecz realizuje go w konkretnych dziejach człowieka. Wtedy Odkupienie nie jest w żaden sposób abstrakcyjne, lecz nadzwyczaj realne, dzieje się bowiem w konkretnym człowieku, w jego historii.

Jak zatem można związać Historię Jezusa z historią powszechną? Czy to nieodparte Cullmannowe *ephapax* ma jakąś kontynuację? Przez co się ona ewentualnie dokonuje? Konkretnie: Cullmann mówi, że Odkupienie dokonało się „raz na zawsze”, ale nie tłumaczy, jak i przez co się to dokonało. W katolickim sensie Kościół jest kontynuatorem Odkupienia, które dokonuje się w Duchu Świętym. Cullmann także mówi o Kościele, ale w innym sensie. Podobnie uznaje on prymat, ale ogranicza go do Piotra i nie widzi dalszej kontynuacji. Również mówi o łasce Krzyża i Zmartwychwstania, uważając ją za ponadczasową, ale nie rozwija tego dalej. Stąd szukamy odpowiedzi na to zasadnicze pytanie wizji historiozbawczej Cullmanna: jak osiąga ta łaska, wydarzona w konkretnym punkcie historii (Wydarzenie Chrystusa), całość historii ludzkiej?

Stawiamy sobie zatem pytania poszukiwawcze: jak Cullmann w swojej teologii historiozbawczej wiąże Historię Jezusa Chrystusa, bądź *explicite*, bądź *implicitie*, z historią uniwersalną, z czasem i historią każdego chrześcijanina lub i każdego człowieka, zwłaszcza po ustaniu historii Jezusa, która przecież jako historia była „jeden raz na zawsze” (Hbr 7,27). W postępowaniu tym można wyróżnić różne formy czy pasma tych więzi, czy odniesień.

1. Na początek można zapytać, czy historia Jezusa, Jego Pascha, nie oddziaływała, nie oddziałuje na całą historię po prostu na zasadzie wszechmocy Bożej, która nie potrzebuje zewnętrznych środków czy znaków widzialnych i działa cał-

<sup>5</sup> HaG, 247.

<sup>6</sup> CuZ, 19-22; 60-68; Thz, 33-37.

kowicie na sposób ponadczasny i ponad prawami historii doczesnej. Wydaje się, że Cullmann nie ogranicza się tylko do zasady wszechmocy ponadhistorycznej, gdyż byłoby to osłabienie dogmatu o Wcieleniu w historię ludzką Chrystusa. Dlatego mocno akcentuje on historię, gdyż uważa, że Bóg nie może się objawić człowiekowi nigdzie bardziej konkretnie niż właśnie w historii, która, mówiąc teologicznie, przedstawia wewnętrzną istotę relacji Boga do człowieka.<sup>7</sup> Dla Cullmanna bowiem historia zbawienia to ciągły proces dziania się zbawienia w czasie z odniesieniem do Chrystusa.

2. Niewątpliwie najbardziej istotną będzie odpowiedź, że historię odkupieńczą Jezusa odnosi do każdego człowieka i do każdego momentu czasowego Duch Święty, właśnie Duch Jezusa, co tak wyraźnie wynika z Cullmannowej egzegezy Pism Janowych.<sup>8</sup>

Duch Święty pokonuje prawo przemijania wydarzenia historycznego i w jakiejś formie uobecnia moc odkupieńczą Chrystusa w człowieku. Mówiąc prościej, w Osobie Jezusa objawia się Bóg i to samoobjawienie stanowi centrum Jego zbawczego działania.<sup>9</sup> W ten sposób Historia Jezusa staje się „środkiem czasu”, który nadaje sens wszelkiemu czasowi. Sens ten oznacza z jednej strony objawienie się Boga światu, a z drugiej – odkupienie tego świata. Dlatego Historia Jezusa wiąże całą historię zbawienia i jednocześnie wypełnia Boży plan zbawienia. Dzieje się to przez działanie Parakleta. Boży Duch wiąże zatem historyczny środek historii zbawienia, czyli Jezusowe „już”, z historią przeszłą i przyszłą, a więc nasze „jeszcze nie”. Tak Duch ten określa bieg całej historii jako spełnianie się czasu w relacji do celu, który tkwi w Paruzji. Jest to jednocześnie wiązanie życia Jezusa z życiem Chrystusa we wspólnocie wiernych. Tak Duch Boży jest podstawą tożsamości Jezusa przepowiadającego i Chrystusa przepowiadającego, czyli Jezusa ziemskiego z Chrystusem wywyższonym.

Duch Święty jest w sposób szczególny kontynuatorem Paschy Chrystusa na cały świat ludzki w sensie uobecniania tego jednorazowego Wydarzenia. W każdym bądź razie sama Pascha jest świętoduska, ale i jej owoce są kontynuowane przez Ducha Świętego. Jak więc pokonać dystans jaki się pojawia między Historią Jezusa a historią powszechną? Według katolików problem ten jest rozwiązywany przez Ducha Świętego w Kościele widzialnym. To ten Duch jest pośrednikiem, a jednocześnie sprawcą uobecnienia i uskutecznienia tego jedyne w historii Wydarzenia Chrystusa, na podobieństwo ofiary eucharystycznej jako uobecnienia ofiary krzyżowej. To właśnie tu, w Eucharystii, zapewne najwyraźniej widoczne jest działanie Ducha Świętego, który uobecnia Wydarzenie Chrystusa. Świętowanie Dnia Pańskiego, czyli Eucharystia niedzielna, oznacza i daje jednoznacznie

<sup>7</sup> CuZ, 39.

<sup>8</sup> Thz, 142-146.

<sup>9</sup> CuZ, 247.

osobiste, indywidualne uświęcenie wierzącego. Dokonuje się ono już teraz, ale ostatecznie spełni się w przyszłości. Już teraz wierzący w dokonane dzieło Chrystusa staje się dzięki Duchowi tym, kim będzie on w przyszłości, czyli świętym. Ale ostatecznie świętość ta urzeczywistni się dopiero w przyszłości. W każdym razie chrześcijanin dzięki dynamice Ducha Bożego uczestniczy już teraz w darach całej linii zbawienia, nie tylko tych przeszłych, ale także przyszłych, gdyż *Pneuma* jest rzeczywistym „Zadatkim” czasów ostatecznych, prawdziwym ich „przedsmakiem” (por. Hbr 6,5). Duch Boży urzeczywistnia więc w wierzących panowanie Boga nad czasem i historią. Umożliwia On człowiekowi spojrzenie na Wydarzenie Chrystusa jako centrum całej linii zbawczej, a także daje uczestnictwo w tym wydarzeniu. Inaczej mówiąc, od strony przyjęcia w wierze Wydarzenia Chrystusa chrześcijanin może zrozumieć etapy całej historii zbawienia. Wydarzenie to bowiem spina razem przeszłość, terażniejszość i przyszłość. Na podstawie tego centralnego Wydarzenia historii zbawienia wierzący może pojąć jak ona dalej się potoczy i jak się spełni. W Chrystusie objawił się bowiem ostatecznie Boży plan zbawienia – Boża ekonomia.

3. W określony sposób zbawczą historię Jezusa uobecnia w człowieku jako jednostce i społeczności Pismo święte i kerygma, przyjęte przez wiarę. Dochodzi tu do głosu działanie i moc słowa Bożego, pisanego i mówionego. Słowo jest zanurzone w historię, ale ma moc wyjścia ponad nią i mieszczona w sobie mocy paschalnej. Słowo pokonuje dystans między Historią Jezusa a historią naszą realnie przez wiarę, przez łaskę wiary. Wiara w Chrystusa jest wzbudzona przez słowo i jest przyjęciem zarazem treści tego słowa.

Dlatego dla Cullmanna tak ważna jest Biblia. Jest ona objawieniem ekonomii zbawczej Boga, która rozwija się w historii. Dzięki Biblii możliwe jest też poznanie zbawczego planu Boga, rozwijającego się od stworzenia, aż po dopełnienie, po Paruzję. Biblia jest wreszcie ostateczną interpretacją historii zbawienia.<sup>10</sup> Stąd konieczne jest przyjmowanie historii zbawienia jako zasady jedności całej Biblii, czyli historia zbawienia jest po prostu motywem obiektywnym Biblii. Gwarantem tej obiektywności jest zaś dzieło Jezusa Chrystusa: krzyż i zmartwychwstanie. Dzieło to stanowi punkt orientujący dla całej historii, bo skupia w sobie jedyne w swoim rodzaju dzieło zbawcze. Wcielony, Ukrzyżowany i Zmartwychwstały jest jednocześnie Objawiającym każde wydarzenie i Pośredniczącym między tym wydarzeniem a człowiekiem wszystkich czasów.<sup>11</sup>

4. Historię Jezusa niesie następnie do całej pohistorii w sensie empirycznym Kościół jako Ciało Chrystusa u Cullmanna w sensie Pawłowym (1 Kor 10,16n; 12, 27). Kościół rozszerza się tutaj na całe Królestwo Chrystusa, na Królestwo Boże.<sup>12</sup>

<sup>10</sup> HaG, 105; 172nn; 272.

<sup>11</sup> HaG, 274; Thz, 158.

<sup>12</sup> O. CULLMANN, *Königsherrschaft Christi und Kirche im Neuen Testament*, Zollikon-Zürich 1950.

Cullmann wprowadza kategorię panowania Boga nad czasem, nad historią. Także panowanie Boga<sup>13</sup> nad czasem przyjmuje on w silnym zaakcentowaniu środka tego czasu, jaki widzi właśnie we Wcieleniu. Choć to panowanie Boga rozpoczyna się w Jego odwiecznej woli zbawczej i znajduje swoje ostateczne urzeczywistnienie w Paruzji, to dla chrześcijanina objawia się przede wszystkim w Wydarzeniu Chrystusa, którego centrum jest Wcielenie.<sup>14</sup> Odwieczny Bóg panuje nad tą całą linią czasu, od początku do końca. Działanie Chrystusa wpływa na tę linię czasu przez to, że Wcielenie staje się po prostu środkiem tej linii. W Chrystusie jako Środku czasu (Wcielenie) każde wydarzenie przeszłe – w stosunku do Chrystusa – znajduje swojej spełnienie, a każde wydarzenie przyszłe – od Chrystusa – otrzymuje swoje rozstrzygnięcie. Rozpoczęta w zamyśle Boga historia zbawienia ma swoje apogeum w Wydarzeniu Chrystusa, które staje się centrum historii zbawienia, i rozwija się ku ostatecznemu jej spełnieniu w wiecznym życiu Trójcy.

Chrystus jako to Centrum jest zatem objawieniem panowania Boga nad całością czasu. Cullmann przedstawia to panowanie w obrazie ześrodkowanych centralnie dwóch kręgów: świata i Kościoła, gdzie wyznacza przestrzenne centrum władania Chrystusa nad światem. Jest nim Kościół, który na ziemi przedstawia jego Ciało.<sup>15</sup> Kościół, pojmowany w wierze pierwotnej gminy jako miejsce działania Ducha Bożego, zostaje tym samym włączony w Boże panowanie nad czasem, czyli otrzymuje swój udział w tym panowaniu.<sup>16</sup> Ze względu na tegoż Ducha, który jest antycypacją końca historii<sup>17</sup> sam Kościół znajduje się w napięciu między terażniejszością a przyszłością. Zbliżenie Ducha do końca czasów wyrażają Jego określenia jako „pierwociny” (Rz 8,23) czy „zadatek” (2 Kor 1,22; 5,5), wskazujące na przedsmak tego, co nas oczekuje w wieczności. Tak samo w wydarzeniu Zesłania Ducha Świętego na uczniów jest rozumiane historiozbawczo jako nastanie „ostatnich dni” (Dz 2,16), czyli początek ostatecznej fazy (etapu) historii zbawienia. W wylaniu Ducha nastąpił więc już koniec historii w sposób antycypacji. Tak Pascha staje się sakramentem społecznym i sakramentem historii uniwersalnej.

5. Odkupienie uobecnia także w głębokim znaczeniu liturgia i sakramenty, głównie Eucharystia. Tutaj owoce Odkupienia zostały ujęte nie tylko w słowa,

---

<sup>13</sup> Por. K. Gózdź, *Królestwo Boże i Królestwo Chrystusa*, „Scripturae Lumen” 1 (2009) nr 1-2, 25-39.

<sup>14</sup> Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja Dogmatyczna o Kościele, Lumen gentium*, 5 (dalej: LG): „Królestwo ujawnia się przede wszystkim w samej osobie Chrystusa, Syna Bożego i Syna Człowieczego (...).”

<sup>15</sup> CuZ, 140.

<sup>16</sup> Por. LG 3; 13.

<sup>17</sup> CuZ, 78: „So ist der Heilige Geist nichts anderes als Vorwegnahme des Endes in der Gegenwart.”

ale i w ryty, wprowadzające człowieka w Misterium Paschy i w Ciało Mistyczne Chrystusa. W każdym razie nie jest to tylko rola słowa, ale i rytów, pochodzących od Chrystusa.

Cullmann wychodzi tu z biblijnego przekonania, że każda służba Bożą (*Gottesdienst*) jest urzeczywistnieniem przeszłości i przyszłości, tzn. w służbie tej spełnienie przeszłości i oczekiwanie spełnienia przeżywane są jako terażniejszość.<sup>18</sup> W Bożej służbie jest bowiem obecny Chrystus jednocześnie jako Ukrzyżowany i Zmartwychwstały i jako Przychodzący. Dlatego służba Boża ostatecznie sprowadza się do jej punktu kulminacyjnego jakim jest wspólne „Łamanie Chleba”, czyli Eucharystia. Stąd chrześcijaństwo musi bronić *ephapax* czyli „jednorazowości” różnych historiozbawczych czynów Chrystusa, by tym samym odróżnić rzeczywistość uobecniania danego wydarzenia zbawczego od jego powtarzania.<sup>19</sup>

Eucharystia przedstawia całego „historycznego Jezusa”<sup>20</sup> i rozumiana jest jako odbudowywanie Ciała Chrystusa. Zmartwychwstałe Ciało Chrystusa urzeczywistnia się we wspólnocie wierzących.<sup>21</sup> Chrystus staje się obecny wśród swoich. W świętowaniu Eucharystii ważne jest jej odniesienie do przeszłości, czyli do uczty śmierci historycznego Jezusa i uczty wielkanocnej Zmartwychwstałego ze swoimi uczniami, a także do przyszłości, czyli do końca czasów, a więc do obrazu uczty mesjańskiej. Eucharystia wskazuje zatem, że w Chrystusie cała linia zbawcza staje się na nowo widoczna. Nie znosi to w żaden sposób jednorazowej ofiary historycznej Jezusa Chrystusa, lecz staje się jej uobecnieniem pośród wspólnoty wierzących, a tym samym Zmartwychwstały i Uwielbiony wiąże całą historię zbawienia i daje udział w swoich owocach zbawczych. Wyraża to także najstarsza liturgiczna modlitwa *Maranatha*. Ma ona podwójne znaczenie: jest prośbą o przyjsie Zmartwychwstałego do zebranej w Jego imię wspólnoty i jednocześnie prośbą o przyjsie Pana na końcu czasów. Eucharystia jest więc uobecnieniem już teraz tego, co będzie miało miejsce na końcu czasów jako zakończenie historii zbawienia.<sup>22</sup> Dlatego Eucharystia jako dzień zmartwychwstania Chrystusa jest nazwana „Dniem Pańskim” Chodzi tu nie tylko o pamiątkę przeszłości, czyli świętowanie dnia zmartwychwstania, lecz także świętowanie

<sup>18</sup> HaG, 290.

<sup>19</sup> Klasycznym przykładem jest tu mylne rozumienie jakby w każdej sprawowanej Eucharystii Chrystus był na nowo krzyżowany.

<sup>20</sup> HaG, 293.

<sup>21</sup> Cullmann jest tu bardzo bliski ujęciu katolickiemu sprawowania służby Bożej, która nie ogranicza się do synagogałnego czytania Pisma i wygłaszania homilii, lecz koncentruje się na istocie tego, co chrześcijańskie, czyli na odbudowaniu Ciała Chrystusa, a więc świętowanie uczty (*Mahlfeier*) – Eucharystii (por. CuZ, 78-79; HaG, 288-294).

<sup>22</sup> CuZ, 79: „Im Gottesdienst geschieht jedesmal schon jetzt, was erst am Ende der Zeiten den Abschluss der Heilsgeschichte bildet”

tego, co będzie miało miejsce w przyszłości – „Dzień Jahwe”, który jest oczekiwany w Paruzji.

6. Czasami ma się wrażenie, że Cullmann przyjmuje, iż Pascha sama promieniuje mistycznie na całą historię aż do Paruzji bez wiązania się z jakimikolwiek rytami czy instytucjami, po prostu ponad naturą ziemskiego czasu. Byłoby to rozwiązanie ponad prawami czasu i historii ziemskiej. W ten sposób dla Paschy Chrystusa nie byłoby żadnej odległości czasowej i byłaby ona dostępna każdemu ludzkiemu momentowi czasu.

Promieniowanie Paschy na całą historię oparte jest na śmierci krzyżowej Chrystusa, która stanowi centrum i normę wszelkiego wydarzenia.<sup>23</sup> Dlatego dla Cullmanna nieodzowne jest przyjęcie liniowego rozumienia czasu, w którym dzieje się zbawienie. Wszystkie punkty tej linii zbawienia odnoszą się do jednego historiozbawczego czynu „Środka”, który w swej jedyności decyduje o zbawieniu. Czynem tym jest śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.<sup>24</sup> Stąd można powiedzieć, że nie tylko przeszłość, ale i przyszłość uzasadnia nie tyle Chrystus Paruzyjny, ile już Chrystus Paschalny.<sup>25</sup> Tak Chrystus przez swój odkupieńczy czyn krzyża stanowi sam środek czasu.<sup>26</sup> Wiara w krzyż Chrystusa, który jest centrum wydarzenia zbawczego, włącza człowieka w historię zbawienia, jakby stawia go pod krzyżem i sprawia ciągłą zbawczą terażniejszość krzyża.

7. Jest też możliwość tezy o pewnego rodzaju wcieleniu w czas i w historię w duchu „rekapitulacji”, według której Chrystus jest „pełnią czasów” (*pleroma ton kairon*) i streszcza w sobie wszelką historię „raz na zawsze” (*ephapax*). Bóg dla dokonania pełni czasów postanowił „wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie, to, co w niebiosach, i to, co na ziemi” (Ef 1,10). A więc i czasy (*kairoi*) jednoczą się, rekapituluja w Chrystusie jako Głowie. Według Cullmanna Chrystus nie jest oderwany od czasu, bowiem Wcielenie oznacza również wcielenie w czas i w historię wszystkich czasów ludzkich. Chrystus jest Czasem czasów.

\* \* \*

Wydaje się, że u Cullmanna można znaleźć wszystkie te odniesienia Chrystusa do posthistorii zebrane razem w jego koncepcję „historii zbawienia o charakterze obiektywnym i realistycznym. Można chyba powiedzieć, że składają

<sup>23</sup> HaG, 60.

<sup>24</sup> CuZ, 45-46.

<sup>25</sup> Thz, 35.

<sup>26</sup> HaG, 128; 247.

się one na swego rodzaju redempcyjną „Wirkungsgeschichte”,<sup>27</sup> zrealizowaną przez Ducha Jezusa. Toteż nauka Cullmanna ubogaca w wielkim stopniu teologię chrześcijańską, w tym i katolicką, i wśród teologów katolickich, jak zresztą i u papieży Pawła VI i Jana Pawła II uzyskuje wielkie zrozumienie.

## **Die Geschichte und Postgeschichte Jesu Christi in der ökumenischen Perspektive**

### **Zusammenfassung**

In der Theologie Cullmanns sind all die Bezüge Christi auf die Postgeschichte zu finden, die die gemeinsame Sicht der Heilsgeschichte bilden, die einen objektiven und realistischen Charakter erhält. Die Vergegenwärtigung der Erlösung Jesu Christi geschieht also heute: durch die Allmacht Gottes, durch den Heiligen Geist, durch die Bibel und das Kerygma, durch die Kirche als der Leib Christi, durch die Liturgie und die Sakramente, vor allem die Eucharistie, durch das Paschah selbst und durch die Inkarnation im Sinne der Rekapitulation.

Man kann auch behaupten, dass diese Bezüge eine gewisse redemptorische „Wirkungsgeschichte“ bilden, die im Geiste Jesu verwirklicht wird. Daher bereichert die Lehre Cullmanns die christliche Theologie im hohen Grade. Auch unter den katholischen Theologen, wie auch bei den Päpsten Paul VI. und Johannes Paul II, findet sie eine große Resonanz.

---

<sup>27</sup> Słowo *Wirkungsgeschichte* pochodzi od H.G. Gadamera. Chce ono powiedzieć, że jest taki rodzaj historii, która nie zamiera, lecz jest zawsze owocna, realnie sprawcza. Stosując to słowo do Jezusa oznacza, że Jego Historia jest dziś także realnie skuteczna i owocna, a nie umarła wraz ze śmiercią krzyżową Jezusa.